

# Małżeństwo i rodzina według Marksa, Engelsa i Lenina

Ks. prof. Tadeusz Guz, Kierownik Katedry Filozofii Prawa KUL



Karol Marks urodził się w rodzinie szanowanego adwokata z Trier, który w roku 1824 przeszedł z judaizmu na luteriański protestantyzm – najprawdopodobniej z racji oportunistycznych. Karol, mając wówczas 6 lat, przyjął chrzest luteriański. Fryderyk Engels też przyszedł na świat w rodzinie protestanckiej (ojciec był właścicielem fabryk tekstylnych), ale o proveniencji pietystycznej. Obydwaj mieli pełną świadomość kontynuacji linii ideologicznej zapoczątkowanej przez „mnicha Marcina Lutra” i jego „reformację” – także w kwestii pojmowania małżeństwa i rodziny jako tylko „rzeczy światowej”.

Warto też nadmienić, iż w roku 1989, gdy my, Polacy, mieliśmy nadzieję na definitywne przezwyciężenie marksizmu-leninizmu – nie tylko w sensie rozpadu jego zewnętrznych struktur administracyjnych – to rzesza uczonych, polityków i wydawców z wielu krajów Europy, z Japonii i USA zdecydowała, by kontynuować całościowe wydanie pism Marksa i Engelsa: wydanie MEGA – Marx-Engels Gesamtausgabe, zapoczątkowane w latach 70. przez komunistyczne: Berlin i Moskwę, którego zakończenie planowane jest na rok 2025. Zaś w 2013 roku UNESCO podjęło decyzję o wpisaniu „Manifestu Partii Komunistycznej” oraz I tomu „Kapitału” na listę dziedzictwa najsłynniejszych dokumentów ludzkości – „Memory of the World”.

W poniższym tekście chodzi o ukazanie kilku podstawowych myśli ideologii Marksa, Engelsa i Lenina, by w ich świetle łatwiej zrozumieć tę materialistyczną koncepcję małżeństwa i rodziny jako czystej funkcji, względnie środka do powstania „społeczeństwa komunistycznego”, tzn. jako czegoś zastępczego dla eschatologicznej nauki chrześcijańskiej o wiecznym „Królestwie Niebieskim”, czyli rodzinie dzieci Bożych jako współnocie Boga w Trójcy Świętej Jedynej ze wszystkimi aniołami i zbawionymi ludźmi. Zapytajmy najpierw o ostateczne przyczyny człowieka, małżeństwa i rodziny w socjalistyczno-komunistycznej wizji świata.

## **Nie Bóg, lecz materia – jedyną przyczyną powstania małżeństwa i rodziny**

Wszystko, co istnieje, jest, według Marksa i Engelsa, tylko czymś materialnym. Według Engelsa „Dialektyki przyrody”, „istnieje wieczny obieg kołowy, w którym materia porusza się [...], w którym nie ma nic wiecznego jak tylko wiecznie zmieniająca się, wiecznie poruszająca się materia i prawa przyrody, według których porusza się ona i zmienia”. Jeżeli materia jest „wieczna”, to jest ona uznana według Engelsa „równocześnie” za „niestworzoną i niezniszczalną”. Dlatego nie istnieją, według Marksa i Engelsa, „żadne zaświaty”, „żaden Bóg” bez „zmiany” oraz bez procesu, lecz co więcej, wszystko jest poddane „wiecznej przemianie” „świata” w „jego materialności”. Jak dokonuje się zatem ta materialistycznie pojęta przemiana świata?

Marks nawiązuje do teorii ewolucji Ch. Darwina i E. Haeckla, także materialistycznie interpretujących widzialny kosmos, i sądzi, że materia jako sprzeczna w sobie, złożona z części, musi przechodzić w jej ewolucyjnym procesie konieczną fazę wyobcowania swoich części. Proces ten jest dokonywany przez „wyobcowującą, uzewnętrzniającą pracę” materii, której „stroną” lub „momentem” „dziejów” są „małżeństwo” i „rodzina”. Oczywiście, że ukrytym podmiotem „pracy” nie jest człowiek, małżeństwo lub rodzina, lecz jedynie samorozwijająca się „materia”, która do stania się świadomym podmiotem pracy musi najpierw stać się człowiekiem i jego nadmienionymi społecznościami. Marks przejmując ten sposób myślenia od dialektyki Lutera i Hegla, czyli stosując, podobnie jak Luter i Hegel, zasadę podwójnej negacji, tzn. „negację negacji”, co stanowi fundament „rewolucji społecznej”, z których pierwszą była „reformacja” Marcina Lutera. „Tą absolutną sprzecznością” jest, według Marksa, „praca” jako „pewien i od wszystkich innych form społecznych niezależny warunek egzystencjalny człowieka”, czyli „wieczna konieczność przyrody, aby zapośredniczać wymianę materialną pomiędzy człowiekiem a przyrodą, a więc zapośredniczać życie ludzkie”. Marks pochwała Hegla za jego intelektualną odwagę, że ośmielił się pomyśleć „człowieka jako produkt jego własnej pracy”, ale dystansuje się od jego idealizmu absolutnego, by materialistycznie zinterpretować ten proces samostwarzania się materii, którego punktem kulminacyjnym jest naturalnie człowiek i jego społeczności, niebędące ani podmiotami substancjalnymi, ani przypadłościowymi, lecz najważniejszymi częściami materii, w których materia jako jedyna substancja staje się samoświadomym duchem. Praca samej materii lub przyrody „stworzyła”, według Engelsa, „człowieka” i wszystkie inne wymiary bytującego kosmosu, co oznacza właściwie, że Marks z Engelsem zastosowali zasadę selekcji Darwina w odniesieniu do całych „dziejów rozwoju” świata. To znaczy, że materia jako „sprzeczność” sama w sobie musi się w procesie ewolucyjnym „wyobcowywać”, tzn. uprzedmiotować swoje części poprzez „podział pracy, który pierwotnie jest niczym innym jak podziałem pracy w akcie płciowym”. Tak pojęte są także „mężczyzna i kobieta, rodzice i dzieci, rodzina” i jako takie są tylko „stroną” lub „momentami” „dziejów materii”, względnie pojawiają się jako przejściowe produkty „wyrastającego z przyrody podziału pracy”, poprzez co „poszczególne organy usamodzielniają się od bezpośrednio przynależącej do siebie całości” materii.

Ani człowiek jako jednostka, ani małżeństwo, ani rodzina nie są pojęte jako stworzone przez transcendentnego i chrześcijańskiego Boga, lecz jedynie jako skutki „produkcji życia, zarówno własnej poprzez pracę, jak też obcej poprzez płodzenie”.

## **„Monogamia – absurdalnym założeniem” (Engels)**

Engels protestuje przeciwko monogamii i uważa ją za „absurdalne założenie”, ponieważ według niego, „powstanie” „monogamicznego” małżeństwa następuje wskutek odpowiednich „relacji własnościowych”. „Monogamia powstała z koncentracji większych bogactw w jednym ręku”, czyli w ręku „jednego mężczyzny i z potrzeby przekazania tych bogactw w dziedzictwo dzieci tego mężczyzny i żadnego innego”. Według Engelsa, „małżeństwo pojedynczej pary nie występuje w żadnym wypadku w dziejach jako pojednanie mężczyzny i kobiety, tym bardziej nie jest ich najwyższą formą. Wprost przeciwnie, ono występuje jako uciemienie jednej płci przez drugą, jako proklamacja nieznannej w dotychczasowych dziejach sprzeczności płci”, co jest „pierwszym klasowym przeciwieństwem [...] i pierwszym klasowym uciskiem”.

## **Konieczność „sprzeczności” pomiędzy mężczyzną jako „burżujem” a kobietą jako „proletariatem”**

„Mężczyzna” jest „w rodzinie” burżujem, a „kobieta reprezentuje proletariát”. W „małżeństwie pojedynczym” jako „formie komórki społeczeństwa cywilizacyjnego”, „na której możemy studiować naturę rozwijających się przeciwieństw i sprzeczności”, rozpala się walka klas i w nim musi być przewyciężona. Czy sprzeczności te są, według Marksa i Engelsa, konieczne, czy może są tylko efektem nadużycia rozumu i wolności człowieka jako mężczyzny lub kobiety? Gdzie istnieje ostateczna „racja” dla tych „sprzeczności” pomiędzy mężczyzną i kobietą, rodzicami a dziećmi?

Marks wychodzi z założenia, że z jednej strony „ekonomia narodowa nie daje nam żadnej informacji o racji nędzy robotnika”. Z drugiej strony „teologia wyjaśnia przyczynę zła w grzechu pierworodnym, to znaczy, że zakłada pewien fakt w formie historii, który właściwie powinien być wyjaśnionym”. Stąd teza Marksa: „Im bardziej człowiek stawia na Boga, tym mniej zatrzymuje dla siebie samego”. Każde zatem odniesienie do Boga jako doskonałego Kreatora musi zostać odrzucone i uznane za bezwartościowe, co więcej całkowicie błędne i tym samym zniewalające.

Co należy zatem uczynić według Marksa? Poprzez „zniesienie ludzkiego samowyobcowania”, uprzączynowionego przez „religię [...], państwo, prawo, moralność, naukę i sztukę”, dokonuje się według niego „w komunizmie” „prawdziwe rozwiązanie sporu pomiędzy człowiekiem a przyrodą i człowiekiem, prawdziwe rozwiązanie (sporu) pomiędzy egzystencją i istotą, pomiędzy uprzedmiotowieniem i aktywnością z samego siebie, pomiędzy wolnością a koniecznością, pomiędzy indywiduum a gatunkiem”. Marks pisze dalej, że „ten komunizm jest rozwiązana zagadką historii i uświadamia siebie jako takie rozwiązanie”. Dlatego Marks i Engels uciekają się do tego, by „w komunizmie” upatrywać „rzeczywistego [...], koniecznego momentu ludzkiej emancypacji i ponownego odzyskania” siebie. Czy to stanowisko materializmu Marksowsko-Engelsowskiego jest możliwe do pogodzenia z biblijną prawdą o małżeństwie i rodzinie, czy też ta ostatnia musi zostać odrzucona jako zdezaktualizowana?

## Konieczność „przejścia” od biblijnie określonej rodziny „do wyższej”, tzn. „komunistycznej” „formy rodziny”

Marks ma nadzieję dokonać tego przejścia od biblijnie ugruntowanej rodziny do komunistycznej poprzez zniesienie „starych relacji rodzinnych” z pomocą „wielkiego przemysłu”, względnie dopiero poprzez „rozdarcie pierwotnego związku rodziny”, ponieważ „rewolucja komunistyczna” jest „najbardziej radykalnym zerwaniem z tradycyjnymi relacjami własności”, których negatywnym skutkiem było według niego m.in. małżeństwo monogamiczne oraz rodzina pojęta tradycyjnie i po chrześcijańsku. Autorzy „Manifestu Partii Komunistycznej” nie pozostawiają cienia wątpliwości co do swojego antymażeńskiego i antyrodzinnego programu: „Nie jest żadnym cudem, że w tym pochodzie rozwojowym zrywa się najbardziej radykalnie z tradycyjnymi ideami”. „Wyższą formę rodziny”, względnie „nowe formy społecznych związków pomiędzy ludźmi” zamierza stworzyć dopiero komunizm jako szczytowy poziom rozwoju materii. Już w 1917 roku, czyli zaraz po olbrzymich stratach w małżeństwach i rodzinach narodu rosyjskiego i w pozostałych narodach, spowodowanych zniszczeniami rewolucji bolszewickiej w carskiej Rosji, Lenin był dumny ze „zniszczenia porządku” rodzinnego o tradycjach chrześcijańskich wielu stuleci i mówił do młodzieży komunistycznej w Rosji: „To, co stare”, czyli chrześcijańskie, „jest zniszczone [...]; jest cmentarzyskiem, co zresztą zasłużyło, by być przemienionym w cmentarzysko”. W jaki sposób nastąpi teraz tworzenie komunistycznych związków społecznych i co stanowi ich istotę lub celowość?



Z głęboką świadomością intelektu, permanentnie i z żelazną systematyką ideolodzy komunistyczni rozprawiają się negatywnie z katolicką nauką o stworzeniu małżeństwa i rodziny przez Objawionego Boga w tradycji Starego i Nowego Testamentu.

### Usunąć negatywny „wpływ Pięcioksięgu Mojżesza,,

Jednym z najważniejszych warunków tego procesu jest kształtowanie „historii rodziny,, bez „wpływu Pięcioksięgu Mojżesza,, oraz bez wpływu „Świętej Rodziny,, z Nazaretu jako miejsca „nudnego rozdziału [...] samotnego Boga od wszelkiego społeczeństwa,,. Marks, Engels i Lenin rozpoczynają najpierw od przewyciężenia biblijnego obrazu rodziny jako stworzenia Boga

Objawienia. Marks nazywa "stworzenie,, jako "bardzo trudne do usunięcia ze świadomości narodu wyobrażenie. Bycie samo przez się przyrody i człowieka jest,, według Marksa, przez naród chrześcijański wprost "niemożliwe do pojęcia,,. W nawiązaniu do teorii ewolucji Darwina, która zastępuje prawdę o biblijnym stworzeniu, wprowadza myśl o "geognozie, nauce, która przedstawia tworzenie się ziemi, stawanie się ziemi jako proces samowytwarzania się,,. Marks chce osiągnąć poprzez to "generatio aequivoca,, (samoródtwo), będące "jedynym praktycznym obaleniem teorii o stworzeniu,,.

Engels kontynuuje zasadniczą negację w materializmie Marksa stworzenia rodziny przez Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Według niego, aż do początku lat 60. XIX w. w pismach Marksa nie można w ogóle mówić o "historii rodziny,,. Engels odkrywa w jednym miejscu w "Kapitale,, Marksa resztkę jego wiary judaistycznej, względnie chrześcijańsko-protestanckiej. Marks zapewnia bowiem "rodzinie,, pierwszeństwo przy wyliczaniu różnych postaci "podziału pracy wewnątrz społeczeństwa,,. Dopiero "późniejsze bardzo gruntowne studia,, doprowadziły Marksa do "gmin zorganizowanych komunistycznie,, z których wyprowadza on później konsekwentnie "rodzinę,, jako całkowicie przejściowe stadium rozwoju "komunistycznego społeczeństwa,,.

## **Odrzucić prawdę o „Rodzinie Świętej” i pośrednictwie zbawczym Jezusa Chrystusa**

Także pogłębiony duchowo, moralnie i religijnie obraz rodziny według Nowego Testamentu zostaje w tej materialistycznej ideologii odrzucony, gdy Marks z Engelsem piszą o „samotnym Bogu”, który „w Rodzinie Świętej” z Nazaretu „zmierza do przezwyciężenia jego nudnego rozdziału od społeczeństwa”. Chrystus nie jest dla Marksa, Engelsa lub Lenina żadnym prawdziwym „pośrednikiem”, lecz „państwo jest pośrednikiem”. „Jak Chrystus jest pośrednikiem, którego człowiek obarcza jego całym bóstwem, jego całą religijną nieśmiałością, tak państwo jest pośrednikiem”, w którym „człowiek” jako „w rzeczywistości, w życiu, prowadzi [...] podwójne, niebiańskie i ziemskie życie”. Wraz z negacją Chrystusa jako Osoby Boskiej, która w „pełni czasu” staje się „Człowiekiem”, załamuje się w tej ideologii Marksa i Engelsa chrześcijański obraz Boga i człowieka, małżeństwa i rodziny, stąd Marks uważa naturalnie za coś prymitywnego, by traktować „chrześcijańską” „formę rodziny za coś absolutnego”, czyli za coś stworzonego przez Boga i nietykalnego w swojej bytowości oraz godności.

Zarezerwowanego pojęcia „Rodzina Święta” Marks z Engelsem nadużywają zarówno w ich krytyce Bruno Bauera i jego przyjaciół, jak też odnosząc ten tytuł biblijny do rodziny samego Marksa, jego żony i dzieci.

## **Nie istnieje żadna inna moralność poza komunistyczną**

Według Engelsa i Marksa, „przemysł i handel zakładają całkiem odmienne królestwa uniwersalne aniżeli chrześcijaństwo i moralność, szczęście rodzinne i dobro obywateli”. U Lenina sprawa ta staje się jeszcze bardziej radykalna; chodzi mu właściwie o negację chrześcijańskiej moralności, unicestwienie etosu rodzinnego wyprowadzonego „z przykazań Boga”: „W tym miejscu powiadamy naturalnie, że nie wierzymy w Boga” oraz że „nie istnieje żadna moralność poza ludzkim społeczeństwem, bo to jest kłamstwem. Dla nas moralność jest podporządkowana

interesom walki klas proletariatu. Na czym polega ta walka klas? Na tym, by strącić cara, by strącić kapitalistów, by zlikwidować klasę kapitalistów”. Na „cmentarzysku” chrześcijańskich ideałów moralnych oraz chrześcijańskiej rodziny nabudowuje się istotę społeczeństwa komunistycznego. Co to właściwie bliżej oznacza?

## **„Miłość płciowa,, utożsamiona z „popędem”**

Według tej postaci komunizmu, „nowoczesna, indywidualna miłość płciowa” jest „najwyższą formą popędu seksualnego”. Ten ostatni jest, według tej ideologii materialistycznej, pojęty jako pierwszy i najwyższy „motyw” „zakładania małżeństwa”. W miejsce osobowej, tzn. ugruntowanej w rozumie, sumieniu i wolności człowieka-małżonka jako osoby, miłości pomiędzy małżonkami wprowadzony jest przez komunizm, a wcześniej przez reformację Lutera, idealizm Hegla, popęd seksualny jako jedyna przyczyna, istota i cel małżeństwa oraz rodziny komunistycznej. Według Engelsa, jest czymś jasno zrozumiałym, że taka „miłość płciowa odróżnia się istotnie” od miłości pojętej po chrześcijańsku: po pierwsze, odróżnia się ona od „erosu” „starych” generacji ludzkości, a po drugie, „miłość płciowa obydwu części ma wysoki stopień intensywności i trwania, nieposiadania i rozdziału, gdzie nie dostrzega się czegoś najwyższego lub nieszczęścia, by się móc wzajemnie posiadać”. „Małżonkowie grają wielką grę aż do oddania życia, co w starożytności przydarzało się jedynie w zdradzie małżeńskiej”. Przy moralnej „ocenie obchodzenia się z płcią” nie pyta się już więcej, według Engelsa, czy akt płciowy „był małżeński lub pozamałżeński”, lecz czy miłość płciowa „powstała”, czy też nie. Dlatego nie zaskakuje fakt posiadania przez Marksa dziecka pozamałżeńskiego – syna, który nazywał się Freddy Demuth, a o którego Marks wcale się nie troszczył, podobnie jak zresztą znikoma była jego troska o własną rodzinę.

## **„Rozwód,, jako „dobrobyt” w komunizmie: „wyzwolenie kobiety,, z małżeństwa sakramentalnego**

Tylko ”w społeczeństwie komunistycznym,, w którym ”wszystkie podstawy klasycznej monogamii zostaną usunięte,, tzn. ”wszelka własność,, ”każda inicjatywa,, ”uznania,, ojca rodziny oraz ”środki,, do utrzymania i wyżywienia rodziny wraz z chrześcijańskim ”prawem,, małżeńskim i rodzinnym, zostaną stworzone odpowiednie środki prawne do szybkiego i bezproblemowego rozwodu małżeńskiego: ”W odniesieniu do małżeństwa samo prawo jest najbardziej postępowe i w pełni zadowalające, o ile jego uczestnicy podali formalnie ich dobrowolność do protokołu. Co dzieje się poza prawniczymi kulisami, gdzie rozgrywa się rzeczywiste życie, i jak ta dobrowolność urzeczywistnia się, o to nie może troszczyć się „ani prawo, ani prawnik”. Do tego przyczyniają się, według Engelsa, „całkiem inne relacje personalne i społeczne”, a zatem od tego czasu, gdy „wielki przemysł przestawił kobietę z domu na rynek pracy i do fabryki” „nie jest ona w stanie wypełnić obowiązków rodzinnych”. Engels dostrzega precyzyjnie następstwa komunistycznie zorganizowanych: małżeństwa i rodziny, z których najważniejszy jest naturalnie rozpad naturalnych związków małżeńsko-rodzinnych: „Tak oto rodzina proletariatu nie może być więcej w dosłownym sensie monogamiczną, nawet przy najbardziej uczuciowej miłości i najpewniejszej wierności obojga i pomimo wszelkiego ewentualnego i światowego błogosławieństwa”.

Engels stawia tezę, iż „rozwód małżeński” jest „dobrobytem społeczeństwa”. Z dwóch racji Marks i Engels odrzucają nierozzerwalność małżeństwa: ekonomicznej i religijnej: „Nierozzerwalność

małżeństwa jest częściowo skutkiem położenia ekonomicznego, które powstało w okresie monogamii, częściowo zaś wskutek tradycji z tego czasu, kiedy związek tego ekonomicznego położenia z monogamią był niewłaściwie zrozumiany i religijnie nadużyty”.

Do tego dochodzi określenie istoty kobiety poprzez popęd seksualny, który jest, według Engelsa, drugim co do ważności argumentem dla rozwodu małżeńskiego. Pisze on tak: „Okres trwania indywidualnej miłości płciowej jest według indywidualów bardzo zróżnicowany [...], a pozytywne zatrzymanie skłonności lub jego wyparcie przez nową namiętą miłość czyni rozwód dla obojgu części, jak też dla społeczeństwa dobrobytem”. Engels apelował do wymiaru sprawiedliwości, że powinien „ludziom” „oszczędzić” „nieużytecznego brudu procesu rozwodowego”.

Kobieta była „uciemniona” jako „pierwsza służebnica” jej „monogamicznej” rodziny, jej męża i jej dzieci oraz „utrzymania domu”. Nie była „w małżeństwie” „równouprawniona” z jej „mężem” oraz „wykluczona z aktywnego udziału w produkcji społecznej”. „Dopiero wielki przemysł naszych czasów otworzył jej – i także tylko proletariacie – ponownie drogę do produkcji społecznej”. Kobieta jest w jej istocie, według tej materialistycznej ideologii, tylko „częścią przyrody” w „procesie pracy” materii jako materii. „Wyzwolenie kobiety” jest dla Engelsa „pierwszym warunkiem wstępnym” dla „wprowadzenia całego kobiecego pokolenia w proces przemysłu publicznego”. Ten krok ma w następstwie „usunięcie” „rodziny pojedynczej jako jedności gospodarczej społeczeństwa”. W ten sposób „kobieta otrzymała rzeczywiście ponownie prawo do rozwodu małżeńskiego, a jeżeli nie można się już dłużej wzajemnie znieść, lepiej jest się rozejść”, podsumowuje Engels.

Mężczyzna nie jest jako mąż i ojciec głową rodziny, ponieważ nie jest on – analogicznie do komunistycznego pojęcia kobiety – ani osobą, ani też podmiotem małżeństwa i rodziny. Engels i Marks nigdy nie mówią o człowieku jako o osobie, lecz zawsze tylko jako o „części przyrody”. Także „mężczyzna” jest jedynie „częścią przyrody”. Co to bliżej znaczy? Przyroda uprzedmiotawia się m.in. jako mężczyzna i wszystko inne, co istnieje w widzialnym kosmosie, ale to uprzedmiotowienie się przyrody w postaci mężczyzny jest równocześnie „wyobcowaniem się przyrody”, względnie „aktem narodzin” jej „empirycznej egzystencji”. „Cały ruch dziejów” jest, według Marksa, „rzeczywistym aktem płodzenia”, tzn. sposobem, w jaki „przyroda” lub „dzieje” świata zdradzają się „rzeczywiście” same przez się. Mężczyzna nie może być zatem w tym materializmie pojęty ani jako mąż, ani jako ojciec, ponieważ ma on przecież – patrząc ontologicznie – nierozzerwalny związek „małżeński” z przyrodą, względnie ze społeczeństwem komunistycznym, który pojęty jest jako nierozzerwalny. Miejsce zatem nierozzerwalności małżeńskiej zajmuje nierozzerwalność z materią, której nie wolno w żadnym wypadku naruszyć. Także personalny akt płodzenia człowieka nie odgrywa już żadnej roli z uwagi na fakt, że właściwym podmiotem płodzenia życia jest sama przyroda lub na wyższym etapie jej rozwoju jej własne stadium w postaci „społeczeństwa komunistycznego”.



Dlaczego mężczyzna stał się „żywicielem rodziny”, co zapewniło mu „pozycję władcy”? Odpowiedź ideologii komunistycznej brzmi, że to sam proces pracującej przyrody doprowadził do tego. Według Engelsa, „pierwszeństwo władzy mężczyzny w małżeństwie jest prostym skutkiem jego pierwszeństwa władzy ekonomicznej, a wraz z jej rozpadem rozpada się jego władza”. Temu celowi rozpadu starej ekonomii ma służyć przede wszystkim wprowadzenie kobiety do ekonomii, co będzie stanowić o zmianie istoty ekonomii.

Dlaczego? Ponieważ rozpad płci nastąpił, według Marksa, w pierwszym „podziale pracy”, czyli w podziale samej materii, dlatego „prawna nierówność” doprowadziła do „ekonomicznego uciemnienia kobiety”. I tak jak mężczyzna osiągnął pierwszeństwo w procesie materii bądź przyrody w fazie „pracy wyobcowującej”, tak też kobieta przejmuje teraz pierwszeństwo na drodze powrotu materii i przyrody z fazy płodzenia lub wyobcowywania się do fazy pojednywania się ze sobą samą w postaci „społeczeństwa komunistycznego”. Dlatego mężczyzna jest „burżujem” i tożsamym z „klasą posiadającą własność”, natomiast kobieta utożsamia się i ucieleśnia „proletariat”, którego zadaniem jest doprowadzić „istotę człowieka” do „doskonałej jedności z przyrodą”.

## **Wezwania do wyzwolenia kobiety**

Ta jedność wymaga jednak całkowitej ofiary bytu zarówno ze strony mężczyzny, jak też ze strony kobiety, bowiem tak jak mężczyzna, tak też i kobieta musi umrzeć po wykonaniu ich różnych funkcji w rozwoju ewolucyjnym przyrody. „Władza mężczyzny w rodzinie i spłodzenie dzieci” „były” „zwycięstwem własności prywatnej nad pierwotną”, tzn. „komunistyczną” i „naturalnie powstałą własnością wspólną”. Proces wyzwolenia uciemzonego proletariatu może zrealizować się, według Marksa i Engelsa, tylko wtedy, gdy mężczyzna jako mąż jednej kobiety, ojciec i głowa rodziny, zostanie całkowicie usunięty, ponieważ mężczyzna jest przecież pierwotną komórką własności prywatnej, czyli ostatnią przyczyną nędzy proletariatu.

„Kobieta” powinna, według Engelsa, wystąpić ze „zwierzęcej formy” „małżeństwa ekskluzywnego” z jednym mężczyzną i przystąpić do „uniwersalnej prostytucji ze społecznością”. Kobieta powinna mieć odwagę przezwyciężyć „wyobcowanie przyrody” w jej sprzeczności z mężczyzną. Warunkiem sine qua non jest wspomniane opuszczenie „zwierzęcej formy”



„małżeństwa ekskluzywnego (które jest bądź co bądź formą ekskluzywnej własności prywatnej)”, tworzonego z jednym mężczyzną, od którego kobieta powinna się „wyzwolić”, ażeby żyć „poliandrycznie”, tzn. opuścić małżeństwo monogamiczne i „wkroczyć” na drogę „ogólnej prostytucji” ze społeczeństwem.

Także Lenin wzywał w 1919 r. świat komunistyczny do wyzwolenia kobiety: „Kobieta pozostaje nadal niewolnicą domu, pomimo wszelkich praw wyzwoleńczych, ponieważ jest ona uciskaną, krępowaną, otepianą i poniżoną przez drobne prace w gospodarstwie domowym, przywiązujące ją do kuchni i pokoju dziecięcego i pozwalające zniszczyć jej siłę twórczą przez właśnie barbarzyńsko nieprodukcyjną, małostkową, denerwującą, otepiającą i uciemniającą pracę”. Prawdziwe „wyzwolenie kobiety” gwarantuje, według niego, „prawdziwy komunizm, który rozpocznie się dopiero tam, gdzie i kiedy rozpocznie się walka mas [...] przeciwko małej pracy gospodarstwa domowego lub precyzyjniej, jej masowe przekształcenie w wielką socjalistyczną gospodarkę”. Lenin był wściekły, gdy Sorokin w czasopiśmie: „Ekonomist” nr 1 (1922), s. 83, opublikował statystykę o liczbie rozwodów małżeńskich w Piotrogradzie: „Na 10.000 małżeństw przypada obecnie 92,2 rozwodów małżeńskich”.

## **Postulat zniesienia małżeństwa i rodziny**

Według Marksa, wraz ze zniesieniem kobiety jako małżonki, matki i wychowawczyni w małżeństwie monogamicznym dokonało się przejście „całego świata bogactwa, tzn. uprzedmiotowionej istoty człowieka ze związku małżeństwa ekskluzywnego z właścicielem prywatnym w związek prostytucji uniwersalnej ze społecznością”.

Zamiarem komunizmu nie jest więc w żadnym wypadku uzdrowić historyczne nadużycia wobec kobiet i uratować godność kobiety, lecz cała bytowość kobiety jest unicestwiona w ewolucyjnym procesie przyrody na rzecz powstania i umocnienia się komunizmu. Mężczyzna i kobieta stali się zamiennie ofiarą procesu wyobcowywania się przyrody, względnie „własności prywatnej”, które wszędzie neguje każdą „osobowość człowieka” i zmusza do powstania własności komunistycznej. Marks jest świadomy „nieskończonej degradacji” kobiety poprzez „ograbienie” jej z wrodzonej godności i redukcję jej bytu osobowego do „niewolnicy żądz społecznej”. Ale ten proces jest według niego konieczny, jeżeli człowiek chce stać się „społecznym, tzn. ludzkim człowiekiem” w „komunizmie”.

Jeżeli Marks i Engels postulują zniesienie małżeństwa i rodziny, to jaki los czeka dzieci w systemie komunistycznym, względnie jak powinny być one wychowywane?

## **Czym jest komunistyczne wychowanie dziecka?**

Skoro rodzice są całkowicie pochłonięci produkcją przemysłową, to społeczeństwo komunistyczne przejmuje „pielęgnację i wychowanie dzieci” w „jadalniach publicznych, żłobkach, przedszkolach”, które powinny być „zarodkami komunizmu”. W jakim celu? Wraz ze zniesieniem „rodziny pojedynczej” „przemienia się prywatne utrzymanie domu w społeczny przemysł. Pielęgnacja i wychowanie dzieci stają się sprawą publiczną; społeczeństwo troszczy się o wszystkie dzieci równomiernie, czy są one małżeńskimi, czy pozamałżeńskimi”. Lenin kładł na tę tendencję przejścia wychowania dzieci przez społeczeństwo bardzo silny nacisk, gdy mówił: „Publiczne jadalnie, żłobki, przedszkola – to są przykłady wzorowe” „zarodków komunizmu”, „to są tamte

proste, codzienne środki, które są wolne od wszelkiej duszności, wielkości, świąteczności, a które są jednak rzeczywiście dostosowane do tego, by uwolnić kobietę, faktycznie nadają się do tego, by zmniejszyć jej nierówność wobec mężczyzny w odniesieniu do jej roli w produkcji społecznej, jak też w życiu publicznym i wykorzystać ją ze świata”. Dlaczego ten krok jest w systemie komunistycznym niezbędny?

Po pierwsze, chodzi przy tym o usunięcie „troski”, która „uniemożliwia całkowite poświęcenie dziewczyny wobec umiłowanego mężczyzny”. Po drugie, ta droga kobiety wyzwolonej od jej dzieci jest „przyczyną” „do powolnego nadejścia bezwstydnego obcowania płciowego, a zatem także bardziej rozwiązłej opinii społecznej w kwestii dziewiczej godności i kobiecego wstydu”. W tej wypowiedzi Engelsa można doświadczyć wyraźnie, jak komunizm chce ukształtować „całe wychowanie, kształcenie i ćwiczenie dzisiejszej młodzieży” według „moralności komunistycznej”. Wszystkie przykazania chrześcijańskie, sakramenty, śluby, ideały i cnoty są przez ten system pogardzone i odrzucone. Engels potwierdza ważność tezy socjalisty Fouriera, który pisał: „Jak w gramatyce dwie negacje dają jedną pozycję, tak w moralności małżeńskiej dwie prostytucje posiadają ważność jednej cnoty”. W czym tkwi według tej ideologii satanizmu materialistycznego „absolutna tajemnica” moralności komunistycznej?

## **Zanegowanie człowieka jako stworzenia Bożego**

Engels nie wie nic na temat „racjonalnej granicy” o tym, że „zabójstwo dziecka w łonie matki jest morderstwem”, ponieważ, według niego, jest „czymś niemożliwym stwierdzić moment śmierci”. „Śmierć nie jest wydarzeniem jednorazowym i natychmiastowym, lecz jest bardzo długotrwałym procesem”, pisze Engels. Marks i Engels wychodzą z tego założenia, że życie i śmierć przynależą konstytutywnie do siebie, a co więcej, dopiero przez śmierć życie rozwija się dalej: „Śmierć wydaje się jako twarde zwycięstwo gatunku nad konkretnym indywiduum sprzeciwiać ich jedności; ale to określone indywiduum jest tylko określoną istotą gatunku i jako taka czymś śmiertelnym”, czyli ideologia ta skazuje każdego człowieka jako niepowtarzalną, wyjątkową, a zarazem ludzką jednostkę zasadniczo na śmierć.

Jeżeli jednostka ludzka nie jest osobowością dla niej samej, czyli celem samym w sobie, lecz powinna być tylko przejściowym momentem lub częścią przyrody, to tylko jako część całości przyrody może zawierać tylko częściowe relacje z innymi częściami całości, ale nie wolno jej zawrzeć absolutnych relacji w małżeństwie, rodzinie i przyjaźni. W takim razie zabójstwo poczętego dziecka jest zgodne z prawem, ponieważ ono nic innego nie czyni, jak sprowadza dziecko w łonie matki jako jednostkę w sensie „części przyrody” do całości przyrody jako przyrody. O ile człowiek jako stworzenie Boże zostanie zanegowany, co uwarunkowane jest uprzednią negacją samego Boga jako Stwórcy. Człowiek jako przypadkowy produkt ewolucji materii jest całkowicie zależny od „przyrody” lub „społeczeństwa komunistycznego”, którym może ono swawolnie rozporządzać.

## **Eksterminacja dzieci poczętych**

Wszystkie tajemnice komunistycznie pojętego małżeństwa i rodziny „przemieniają się [...] w tajemnicę przerywania ciąży i zatruwania” nowego życia w łonie matki, co dokonuje się masowo w XX i na początku XXI w. Ideologia ta stwierdza pogardliwie: „Ta tajemnica nie mogła się

sprytniej uczynić 'dobrem wspólnym świata' jak poprzez to, że przemieniła się w tajemnice, które dla nikogo nie są już tajemnicami". To oznacza dalej, iż „wszystkie tajemnice” tej zbrodniczej myśli redukują się do środka „przerywania ciąży dla ciężarnych i truciznę do zabijania”.

W ostatnich dziesięcioleciach te prognozy ideologów komunizmu stały się niestety tragiczną realnością w naszej ludzkiej codzienności: masowe zabijanie życia ludzkiego w łonie matki na niespotykaną skalę w całej dotychczasowej historii ludzkości. W tej komunistycznej próbie „zabicia” lub „otrucia” dziecka w łonie matki „ukrywa się” ta właściwa „tajemnica” komunizmu, a mianowicie, by „zdetronizować” „absolutny podmiot”, czyli prawdziwego Boga Objawienia chrześcijańskiego jako Stwórcę życia w ogóle. W tej „rewolucji proletariackiej” „ludzie” „stają się” „w końcu panami [...], równocześnie panami przyrody, panami ich samych – wolnymi”. A co oznacza ta wolność „panów” komunistycznych? Istotą tej wolności komunistycznej stanowi pragnienie, by „już więcej nie ujrzyć Boga historii”, lecz pozwolić materii być jedynym bóstwem.

Marks nazywa „demokrację polityczną” „chrześcijańską”, o ile „w niej człowiek ważny jest nie tylko jako jeden człowiek, lecz każdy człowiek jako suwerenna, jako najwyższa istota”, a więc bóstwo, które nie mieszka już więcej w niebie, lecz konsumuje na ziemi, w społeczeństwie komunistycznym, swoją wieczną szczęśliwość. Dopiero w takim „społeczeństwie komunistycznym” tworzy się, według Marksa, absolutna tożsamość „myślenia i bytu”, „pracy i rozkoszy, produkcji i konsumpcji”, Bóg i człowiek lub niebo i ziemia stają się absolutnie tożsame ze sobą w sensie tej dialektyki kolektywistycznej. Rodzina jako „organ całego robotnika” „wielkiego przemysłu” „przestaje” być jako „rodzina pojedyncza” „jedną jednością”. Ona zostaje „zniesioną” w „społeczeństwo”, w którym świętuje jej „rezurekcję”, czyli „dzień zmartwychwstania” w komunistycznym „królestwie ducha na ziemi”.

W ten sposób Marks, Engels i Lenin dokonali całkowitej negacji małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej, względnie zredukowania „rodziny” do komunistycznego społeczeństwa jako według nich szczytowej formy w rozwoju przyrody.